

Łódź.

Wzrost numeru
20 gr.

PREKUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr

Odnesz. do domu 10 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI-r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 47.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-8

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Środa, 3 października

№ 278

Aby roztopić kajdany traktatu...

Perfidna polityka Niemiec

Świat po wojnie przekształcił się w wielki teatr. Widzami jest cała ludzkość, a aktorami politycy. Od lat 10 bez przerwy, z niesłabnącym powodzeniem idzie operetka pod tytułem „Pokój”. Primadonny pp. Briand, Stresemann, Kellog nucą kusząco serenady na cześć pokoju, publiczność darzy ich frenetycznymi oklaskami — słowem idylla na całej linii.

Za kulisami, jak w prawdziwym teatrze, czar pryska. Ponieważ zmiana repertuaru nie jest przewidziana, personel techniczny dla zabicia nudów fabrykuje pancerniki, czołgi, gazy trujące, aeroplany i t.p. zabawki. Aktorzy w wolnych chwilach od występów odbywają narady na stary temat: Kto? Kiedy? Gdzie? Z kim?

Czasem ktoś bywa niedyskretny i w opinii całego świata robi się wielka burza. Według tej oklepanej reżyserji odbywa się obecnie wielka afera na temat ujawnienia szczegółów tajnego traktatu francusko-angielskiego.

Traktat ten wyrósł na podłożu następujących faktów:

Przed wojną Anglja był niepodzielną panią wszystkich oceanów. Jej flota była nie tylko najsilniejszą, lecz ponadto równą dwóm najsilniejszym flotom świata. Po wojnie Ameryka dopędziła swą starszą siostrzycę. Konferencja Waszyngtońska ten stan rzeczy potwierdziła.

Zastrzeżone w Waszyngtonie ograniczenie zbrojeń tyczyło się tylko większych jednostek morskich. Małe państwa, dzielnie sekundowane przez Anglję, przeprowadzili wyłączenie z umowy jednostek poniżej

10,000 ton pojemności.

Anglja postąpiła nader sprytnie. Doświadczenie wojenne wskazywało na większą wartość bojową małych statków, a po nieważ tej broni Angljacy posiadali więcej niż Amerykanie, przeto pozwolili wielkodusznie słabszym narodom morskim na rozbudowę ich flot, opartych prawie w całości na tych jednostkach.

Konferencja Waszyngtońska angielskiej sytuacji militarnej nie poprawiła, a rozwój nowoczesnej techniki wojskowej psuje ją coraz bardziej. Działanie zaczepne przy pomocy nawet największej floty, tj. desant (lądowanie wojsk) jest niemożliwe już od czasów wojny europejskiej. (Jedyna udana próba w Gallipoli).

Teoretycznie największe niebezpieczeństwo grozi Anglji ze strony Francji. Brytyjski sąsiad z poza kanału La Manche w oddaleniu niespełna 40 km. rozporządza najsilniejszą na świecie armją lądową, potężną flotą powietrzną i podwodną. W rzeczywistości jednak obydwu państw nie są wrogo nastrojone względem siebie. Brak jest najbardziej dzielącego czynnika, jakim są nieporozumienia na tle gospodarczym. Natomiast wszystko przemawia za współpracą i wzajemnym uzupełnieniem sił.

Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę, że Anglja ogromnie potrzebuje spokoju ze strony Europy. Jej zainteresowanie kieruje się przede wszystkim w stronę drugiej półkuli. Na dalekich oceanach rozgrywają się losy Anglji. Chiny, Indje, usamodzielnienie się dominjów i rywalizacja ze stanami Zjednoczonymi — oto łamigłówki, nad których

rozwiązaniem mozoli się Wielka Brytania.

Zapewnieniu sobie przez Anglję bezpieczeństwa dla pleców za pomocą przyjaźni francuskiej niktby się nie dziwił w Europie. Od czegoż jednak niemiecka propaganda, rozdmuchująca każdą iskierkę w nadziei zbożnej, że uda się z niej wzniecić wszechświatowy pożar, przy którym Niemcy zdołają roztopić kajdany traktatu Wersalskiego i strach przed przyjaźnią francusko-angielską, która te nadzieje unicestwi.

Z tych przyczyn prasa niemiecka nie chce słyszeć o całości powyższego rozumowania. Ją obchodzi tylko rywalizacja anglo-amerykańska. To też niemieckie piski dziennikarskie wietrzą zawzięcie krew przyszłej wojny między dwoma bratnimi narodami anglo-saskimi. Spodziewają się wielo-oczami porządkliwych marzeń widzą już siebie przy boku Ameryki „Gott — strafującej” Anglję, wyznaczając sobie skromną rolę pogromców Francji.

W tych prorocत्वach życzenie jest ojcem myśli. Wojna anglo-amerykańska, mimo zażartej konkurencji gospodarczej, zakrawa na pomysł całkiem fantastyczny. Militarne trudno ją pomyśleć. Wojnę na wszystkich oceanach można prowadzić zapewne całemi latami. Przy równości sił morskich i nieprawdopodobieństwie desantu o wygranej, połączonej ze zniszczeniem żywych sił przeciwnika, trudno jednak mówić.

Stanowisko brytyjskich dominjów wyklucza również możliwość starcia zbrojnego z macierzą są one związane właściwie już tylko węzłami tradycji i ciężąc wyraźnie w stronę Ameryki uniemożliwiają wojnę, gdyż Anglja nigdy nie zaryzykuje ich utraty, a Ameryka nie zapragnie inkorporacji przyzwyczajonych do zupełnej wolności państw.

Nie można zaprzeczyć, że rywalizacja anglo-amerykańska jest niezwykle ostra, choć w rzeczywistości posiada charakter czysto sportowego wyścigu. Po obu stronach są fantaści, zastanawiający się nad ewentualnym spotkaniem na polu walki a nawet są tacy, jeszcze bardziej niebezpieczni, którzy mają odwagę pobrzękiwać szabelką.

Do tych zaognień niemiecka ręka, na której nie obeschła jeszcze krew wojny światowej, dolewa jak może oliwy. Nie można się więc dziwić, że z traktatu francusko-angielskiego robi się przysłowiowe „z igły widły” i via Berlin straszy się Amerykanów napaścią niebezpiecznych (dla Niemiec) sprzymierzeńców.

S O.

Wszyscy marjawici należą do „Strzelca”

PAR. 14 ZASAD WIARY MARJAWICKIEJ.

„Gazeta Bydgoska” donosi, że jeden z wyższych duchownych marjawickich, zainteresowany przez przedstawicieli prasy, skąd pochodzi dziwna łączność między marjawitami i „Strzelcem”, dla czego „klasztor” płocki zajmuje się przygotowaniem mundurów strzeleckich, opowiedział, że dzieje się to na podstawie par. 14 „głównych zasad wiary i ustroju kościoła marjawickiego” z roku 1927.

Mianowicie paragraf ten brzmi: „Wszyscy marjawici, mężczyźni i niewiasty, jak również biskupi i kapłani należą do Związku Strzeleckiego. Dzieci organizują się w drużynach orląt strzeleckich”.

W praktyce zmusza się wszystkich wyznawców do wysyłania swoich dzieci do szeregów „orląt” strzeleckich.

Na szalach sprawiedliwości.

12-ty dzień procesu plockiego

Płock 2-10 (aw)

Dziś, w 12-tym dniu procesu, zeznawali świadkowie obrony. Pierwszy zeznawał Salajda, marjawita świecki, który zarzucał świadkowi Banasiakowi (ze strony oskarżenia), iż żył niemoralnie, bowiem czytał „Bociana”, „Wolne Żarty” i śmiał się do młodych kobiet. O Bittnerównie wyraził się świadek, że równie nie dawała dobrego przykładu, bowiem namawiała dziewczęta aby wynosiły (t. zn. kradły) pończochy. Sąd ją za to uniewinnił, jak zeznaje sam świadek. Dalej tenże świadek powiada, że Tomesówna groziła, iż ks. Szymanowski (proboszcz marjawicki w Sosnowcu) zginię z jej ręki.

Dalej zeznaje Krężlewski, szofer z klasztoru plockiego, z okresu lat 1924, 1925 i 1926. Zeznaje on, że był podczas kąpieli w Przemszy, oraz w Złotym Potoku pod Kielcami, gdzie siostry rozbiierały się również. Dziewulskiego oskarża, że usiłował podobno zniewolić jedną z sióstr. Po konfrontacji świadka z Dziewulskim ten ostatni uzupełnia zatajone przez świadka szczegóły.

Zeznając dalej zakonnice nie nowego do sprawy nie wnoszą, prócz incydentu, bowiem gdy siostra, posadzająca Dziewulskiego o usiłowanie zniewolenia mówi, iż wszedł on raz do jej celi by jej uczynić niecną propozycję, napluła mu w twarz,

a on wówczas zaczął zdzierać z niej suknię, Dziewulski, obecny na sali, krzyczy: „Nieprawda!” Ja leżałem chory, a ona przyszła do mnie, usiadła obok na łóżku i po czulej rozmowie zaczęła zdejmować wełon.

Jedna z zakonnice, staruszka, mówi tylko, iż ma zeznawać za Kowalskim. Gdy przewodniczący zapytuje, kto ją do tego skłaniał, nie umie wyjaśnić.

Rozprawy odroczone do jutra.

Spisek na życie króla Albanji.

Uproszczone procedury postępowania ze z spiskowymi

Białogród 2-10 (ate)

„Politika” donosi o wykryciu zamachu na króla albańskiego Zogu. Uczestnicy spisku będą straceni.

W Albanji ogłoszono podobno stan obłędzenia.

Rzym 2-10 (aw)

Wedle dalszych doniesień z Tirany o

o spisku na życie nowoobranego króla Albanji, Achmeda I., władze bezpieczeństwa przeprowadziły masowe aresztowania. Jednocześnie ludzi spośród obwinionych o udział w spisku zostało rozstrzelanych.

Epilog raidu balonów kulistych

Lwów na pierwszym miejscu

Warszawa 2-10 (tel. wł.)

Wobec rozwoju i udoskonalenia aeroplanów i sterowców, balony kuliste straciły na znaczeniu, jednak podróż nimi najlepiej kształcą lotników w sztuce opanowania atmosfery.

Balony, które w niedzielę wyleciały z Warszawy, dopiero w nocy lądowały na krańcach Rzeczypospolitej utrzymując się przez szereg godzin w powietrzu.

I tak: balon „Warszawa”, piloci por. Kowalski i Janusz, wylądował pod wsią Wasilków koło Białegostoku o godz. 0,45, po 9 godz. lotu.

Balon „Poznań” wylądował w Sokół-

ce, na szlaku Białystok — Grodno, po 7 1/2 godz. lotu. Piloci: por. Brenk i por. Dratwa.

Balon „Lwów” doleciał do pow. niewieskiego o godz. 3,50 po 13 godz. lotu. Piloci: por. Hynek i Burzyński.

Wreszcie balon „Kraków” wylądował koło Brześcia o godz. 2,15 piloci: por. Stencel i por. Czeski.

Załoga balonów w dobrym nastroju wróciła do Warszawy, balony po zapakowaniu na wagony za parę dni nadejdą. Zwycięcą został prawdopodobnie balon Lwów, który przeleciał około 380 klm.

Był zamach, czy go nie było

Zamęt przedwyborczy w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 2-10

Walka przedwyborcza w Ameryce przy biera coraz ostrzejsze formy.

Policja aresztowała dwu Włochów, którzy podejrzewani są o przygotowywanie zamachu na demokratycznego kandydata na prezydenta Smitha.

Aresztowani twierdzą, że wprowadzić od dłuższego czasu starali się dostać do gubernatora Smitha, ale zamierzali jedynie po-

rozmawiać z nim w sprawach religijnych, a z rewolwerami, które przy nich znaleziono, nie rozstają się od 10 lat.

Demokraci głoszą, iż planowany zamach jest dziełem partji republikańskiej, republikanie zaś twierdzą natomiast, że demokraci zainscenizowali sami cały „zamach”; aby go wykorzystać dla spopularyzowania kandydatury Smitha.



OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporzyczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 2737—

Dziś

Dziś

Ślub którego nie było

Jej romantyczna noc

Sietwana niesłychanie zabawna komedia powikłań nieprawdopodobnych przygód
W roli głównej: Najpiękniejsza i najśladza
Konstancja Talmadge
oraz cserujący męską urodą

Roland Kolmen zjadacza serc niewieścich

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popoł. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. SZWARCMAN

Narutowiaż 42 (sklep frontowy) Tel. 60-31
polecą gotowe futra damskie i męskie oraz skóry pojedynczego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
P.P. krawcom udzielam rabatu

AN MEGENAS w KOZIE.

Warszawa, 2-10 (tel. wł.)

Starostwo gredzkie na Pradze ukarało dwutygodniowym aresztem bezwzględny adwokata Józefa Trylinga, zamieszkałego przy ul. Chmielnej 35, za niedbałe utrzymanie domu przy ul. Ząbkowskiej 19.

TELEGRAMY.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Madryt, 2-10

W niedzielę przed południem zderzyły się koło Cordoby dwa pociągi pociągów pospiesznych.

W katastrofie zginęło 3 osoby, 15 pasażerów odniosło ciężkie rany.

PRĄD MORDERCĄ LOTNIKÓW.

Paryż 2-10 (ate)

Hydroplan włoski, który wracał ze Spitzbergu do Włoch z 5-ma ludźmi załogi, wpadł w dolinie Rodanu w sieć drutów prowadzących z elektrowni. Przyczem trzech oficerów odrazu poniosło śmierć od porażenia prądem, a dwóch mechaników można było ocalić.

CHOROBA POSŁA.

Bruksela 2-10 (tel. wł.)

Tutejszy poseł Rzeczypospolitej, p. Tytus Filipowicz, ciężko zaniemógł na ślepię kłódkę. W drodze powrotnej z Hagi, dokąd wyjeżdżał, już z dworca w Brukseli musiano przewieźć posła w karetce pogotowia do sanatorium, gdzie dzisiaj przedsięwzięto operację. Stan zdrowia chorego poważny.

STRAJK W STOCZNIACH NIEMIECKICH.

Berlin 2-10 (ate)

W hamburskich i kilonjskich stocznjach okrętowych wybuchł dziś strajk. W Hamburgu strajkuje 50,000, w Kilonji 12,000 robotników.

POTEGA MORSKA WŁOCH.

Paryż, 2-10 (ate)

Dzienniki donoszą z Rzymu, że Mussolini polecił admirałowi Siriani opracowanie nowego programu rozbudowy floty. Mussolini miał przy tej okazji oświadczyć, że flota włoska na morzu Śródziemnym może już teraz skutecznie stawić czoło każdej innej flocie.

GWALTOWNA BURZA W PORTUGALJI.

Lizbona, 2-10 (aw)

W prowincji Beira szalała straszna burza. W okolicy Alvaro zostało zniszczonych bardzo wiele domów na drodze Vianna de Castello 4 osoby poniosły śmierć.

Przez radio.

PROGRAM, ŚRODA 3 października 1928 r.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat. 15.45. komunikat harserski. 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30. Program dla młodzieży. 17.10. Odczyt: „Wycieczki w związku z nauczaniem języka ojczystego“, wygł. dr. St. Tync. 17.35. „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 18.00. Polska muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. 19.00. Koncert popołudniowy. 19.00. Rozmaitości, oraz komunikat Taw. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19.30. Odczyt p. t. „Na Niemnie“ — wygł. p. Grzelak. 19.55. Komunikat rolniczy. 20.05. Odczyt p. t. „Młodość Chopina“ — wygł. prof. Stan. Niewiadomski. 20.30. Koncert poświęcony twórczości Chopina. Wykonawcy: Halina Leska (msopr.), Zofja Rabcewiczowa (fortepian) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00. Sygnał czasu, komunikaty. 22.30. Muzyka taneczna.

Doceła zatargu o podwyżki płac.

Konferencja w Ministerstwie Pracy nie dała rezultatu.

Warszawa, 2-10 (aw)

Aby uniknąć komplikacji w dalszych pertraktacjach, zmierzając do możliwie szybkiego zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zrezygnował z interwencji na miejscu i całą sprawę przeniósł do Warszawy. Wczoraj obie zainteresowane strony, t. zn. przemysłowcy i związki zawodowe, otrzymały za pośrednictwem inspektora p. Wojtkiewicza zaproszenie na konferencję do Warszawy. Konferencja, w której wziął udział główny inspektor pracy, p. Klot, zaczęła się dziś o godz. 11-ej przed południem w ministerstwie pracy i opieki społecznej. W

konferencji biorą udział z ramienia klasowych związków zawodowych pp. Szezerkowski, Walczak, poseł Zerbe i Goliński, związków chrześcijańskich pp.: Mruk, Pawlak, Kierzkowski, z ramienia związku Praca posłowie Waszkiewicz i Kazimierzak. Przemysłowców reprezentują inż. Rumpel i mecenas Pawłowski. Przedstawiciele przemysłu po kilkugodzinnej naradzie, stwierdzili, że warunki w jakich pracuje obecnie przemysł łódzki, nie pozwalają na udzielenie podwyżek, wobec czego przedstawiciele związków oświadczyli, że o ile mimo interwencji rządu przemysłowcy stanowiska swego nie zmieniają, strajk wydaje się nieunikniony.

Wyjaśnienie tajemnicy kradzieży kolejowych.

Kilku robotników metodycznie powiększało swoje dochody kosztem kupeów.

Lwów, 2-10 (aw)

Dziennik Lwowski donosi, że w ostatnich dniach władze kolejowe we Lwowie wpadły na trop niebywałej dotąd afery. Stwierdzono, że w czasie przenoszenia skrzyń z towarami z pociągów towarowych do magazynu towar ginał.

Wdrożone dochodzenie dało nadzwyczajny wynik. Wywiadowcy wydziału śledczego przyłapali kilku robotników kolejowych w chwili, gdy rozbijali skrzynie z towarami. Robotników z miejsca aresztowano.

Okazało się, że robotnicy ci, po rozbiciu skrzyni, część towaru z niej zabierali i skrzynie następnie zabijali z powrotem.

Okazało się, że robotnicy ci, po rozbiciu skrzyni, część towaru z niej zabierali i skrzynie następnie zabijali z powrotem.

Na cześć uczonej rodaczki

Przyjęcie u pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 2-10

Jutro o godz. 5 po poł. P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki podejmować będzie herbatką na Zamku znakomitą naszą rodaczkę M. Curie-Skłodowską.

W przyjęciu tem weźmie udział 150 osób ze sfer naukowo-lekarskich. Zaproszenie otrzymali rektorzy wyższych uczelni i profesorowie, członkowie komitetu fundacji im. M. Curie-Skłodowskiej, członkowie Instytutu Radowego, premier prof. Bartel, ministrowie: Moraczewski, Kwiatkowski, Jur-

kiewicz, Świtalski, Czechowicz i Zaleski; dyr. dep. zdrowia M. S. Wewn. dr. Piestrzyński, prezydent miasta inż. Słomiński, wojewoda warszawski Twardo, marszałkowie Sejmu i Senatu i t. d.

W przyjęciu przyrzekła wziąć również udział Marszałkowa Piłsudska.

Z przedstawicieli państw zagranicznych otrzymali zaproszenia ambasador Francji p. Laroche, poseł amerykański p. Stetson i doradca amerykański Banku Polskiego p. Devey.

17-ta loteria państwowa

5-TA KLASA — 23-CI DZIEŃ.

10,000 zł. nr. 63236

5,000 zł. n-ry: 4457 95441

3,000 zł. n-ry: 21578 41399 71967 138844

2,000 zł. n-ry: 23581 98982 117065 154919

1,000 zł. n-ry: 2911 3705 21680 27999

41742 43589 47150 47373 65262 71417 71800

78275 53597 121735 124453 124534 124673.

600 zł. n-ry: 1120 14968 40229 69166

69326 87204 88545 94502 95776 123641 124878

12983 133411 134343 137082 147487.

500 zł. n-ry: 1569 2087 6206 6448 6708

9412 11024 11387 11780 13208 13505 15268

15629 16273 20050 20214 22115 23164 26828

27588 28073 28373 29253 30898 32380 32748

33967 34125 34479 34626 39691 41259 46215

47302 47945 49130 50467 51197 53409 54109

55257 58406 58978 59787 60024 60676 61414
62224 62340 63599 65286 66517 69483 69925
70016 71697 73366 73854 74378 74560 75102
75243 76080 77448 77956 80810 81605 82195
84750 89593 89805 91076 92137 94941 97633
98471 98758 98956 99913 100194 100463 102896
103291 103877 105922 109322 109847 110437
113998 114709 115238 116380 116567 119056
120929 121976 122928 124146 124667 124980
125373 125478 128284 128349 132368 135291
135808 136865 137651 160223 142353 142424
144217 144640 145889 149100 152252.

STRAJK NA NIEMIECKIM ŚLĄSKU.

Wrocław 2-10.

Dziś rano wybuchł w dolnośląskich zagłębiach węglowych Neurode i Waldenburg strajk górników.

Strajkuje 27,000 górników. Spokoju dotychczas nigdzie nie zakłócono.

NOWA „KULTURA” PROLETARJACKA

Największy pisarz współczesnej Rosji, Maksym Gorkij, o umysłowości swych rodaków

M. Gorkij, ogłosił obecnie w „Izwiestjach” swoje wrażenia i spostrzeżenia z pobytu w nowej Rosji i o nowej kulturze proletarjackiej. Przedewszystkiem poznał Gorkij nową generację literatów sowieckich. Jest ich w Rosji według danych związku zawodowego literatów przeszło 15,000. Tak imponująca liczba mistrzów słowa stoi w rażącej dysproporcji do ich talentu, a nawet do elementarnego władania językiem gramatycznym. Jako ogólne zjawisko konstatuje Gorkij wielką ilość błędów i nonsensów językowych w dziełach literatów sowieckich. Jeden z poetów w wierszach przesłanych Gorkiemu pisze: „może pan śmiać się będzie około moich wierszy”. Drugi pisze w powieści: „on odmówił robotnikowi, którego dziecko umarło w nieznacznej zaliczce”. Oczywiście każdy z tych 15 000 literatów uważa się za geniusza i, jak zaznacza Gorkij, ignoruje całkowicie dzieła klasyków rosyjskich. Pewien poeta napisał wiersz, o którym zauważono, że jest podobny do wiersza Niekrasowa. Poeta ów z oburzeniem odrzuca podejrzenie o plagiat, oświadczając, iż Niekrasowa nie tylko nie czytał, lecz nawet nie słyszał nic o poecie tego nazwiska. Na pogadankach literatów, młodzi literaci zwracali się często do Gorkija z zapytaniami, które świadczą o niezbyt wysokim poziomie kulturalnym kapłanów słowa proletarjackiego. „Jak zastrzeżenie się pan — zapytał jeden literat — na kobiety literatki? Czy można je uważać rzeczywiście za literatki? Czy kobieta może być wogóle literatem?” — Inny literat, pragnący tajemnicę twórczości literackiej,

zapytał się Gorkija, co powinien robić literat, aby ostatecznie osiągnąć sztukę pisania. Czy trzeba studjować w tym celu matematykę, astronomję?

W nastrojach literatów sowieckich, jak stwierdza Gorkij, często przebija natura materialistyczna, która u wielu odgrywa rolę dominującą. Pewien poeta postawił Gorkiemu dość drastyczne zapytanie: „Dlaczego pan zaczął pisać, w celu zarobkowania, czy z powołania?”. Twórczość literacka w Z. S. S. R. znajduje się pod wpływem głośnych hasel rewolucji socjalnej; to też klasyczna literatura rosyjska jako burżuazyjna jest w zapomnieniu. Literaci sowieccy częściej gloryfikują ustrój sowiecki, ulegając serwilizmowi; szukają tematów dla swych dzieł w codziennej prasie sowieckiej i nie czerpią z literatury klasycznej.

Niespodzianka spotkała Gorkija w jego rodzinnym mieście — w Niżnim Nowogrodzie. Podczas uroczystej akademii na

jego cześć zadano mu następujące pytanie: „Aleksiej Maksimowicz! U nas toczy się obecnie gorąca dyskusja o tem, co się stało z „bosiakami” Gorkija? Dyskutuują wszyscy: robotnicy, komsomolcy, studenci i t. d. i nie możemy dojść do prawdy. Jedni twierdzą, że „bosiaki” awansowali na komisarzy i rządzą Rosją, drudzy — że „bosiaki” przeistoczyli się w robotników, trzeci znowuż, że „bosiaki” nadal prowadzą swój żywot bosiacki, jak i dawniej. Prosimy bardzo wyrazić swoje zdanie, a my podyskutujemy jeszcze”...

Oczywiście wywołało to oburzenie Gorkija i wniosło pewien dysonans w jego pojęcie o nowej proletarjackiej Rosji, o rewolucyjnej kulturze komunistycznej, którą był tak zachwycony. To też, jak donosiły pisma moskiewskie, Gorkij przerwał podróż po Z. S. S. R. i postanowił odpocząć w sanatorium pod Moskwą.

Obrona niezawisłości sędziowskiej

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY UCHYLIŁ DECYZJĘ MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał głośną przed rokiem sprawę motywów pewnego wyroku, wydanego przez sędziego pokoju 14-go okręgu m. stol. Warszawy Michałowskiego.

Tło sprawy przedstawia się jak następuje:

We wrześniu 1924 roku przed sądem pokoju 14-go okręgu stanęło w charakterze podsądnych dwóch obywateli wyznania mojżeszowego, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego w jednej z restauracji na Pradze. Sędzia Michałowski wymierzył oskarżonym najsurowszy wymiar kary z art. 262 k. k.

W motywach sądowych sędzia Michałowski, stwierdził że zbieranie się żydów, wrogo usposobionych do przedsiębiorstwa chrześcijańskiego i wywoływanie przez nich ekscesów, mogło być doprowadzić do pogromów bardzo pożądanym z punktu widzenia „anonimowego mocarstwa”, ale nadzwyczaj szkodliwych dla interesów państwa polskiego i obywateli narodowości żydowskiej...

Klub żydowski w sejmie zgłosił z powodu tych motywów interpelację pod adresem ministra sprawiedliwości, twierdząc, iż sędzia Michałowski wprowadza do wymiaru sprawiedliwości momenty natury politycznej.

Niewłaściwość motywów wyroku spowodowała interwencję prezesa sądu apelacyjnego który uznał za konieczne udzielić sędziemu Michałowskiemu napomnienia. Powyższa decyzja prezesa sądu apelacyjnego została zatwierdzona przez ministra sprawiedliwości.

Sędzia Michałowski założył wówczas skargę do najwyższego trybunału administracyjnego, uważając, iż wobec konstytucyjnie zagwarantowanej niezawisłości sędziowskiej udzielenie mu wypomnienia było aktem bezprawnym.

Najwyższy trybunał administracyjny uchylił decyzję ministra sprawiedliwości.

6 milionów Polaków poza granicami Państwa

NAJWIĘCEJ JEST EMIGRANTÓW W AMERYCE

Ostatnie obliczenie departamentu konsularnego Min. Spraw Zagr. podaje ciekawe cyfry Polaków, mieszkających poza granicami państwa polskiego. Przy pomocy zestawień, nadesłanych przez polskie placówki konsularne, stwierdzono; że poza granicami Rzplitej mieszka jeszcze 7.600.350 Polaków. (Niewiadomo jednak, czy chodzi tu o obywateli polskich obcych narodowości, czy rodzennych Polaków).

W Europie mieszka ich poza Polską 2.827.700, w tem najwięcej w Niemczech — bo 1.100.000, następnie w Rosji europejskiej — 650.000, we Francji — 500.000, na Litwie — 200.000, w Czechosłowacji — 137.800, na Łotwie — 83.000, w Rumunii — 56.580, w Gdańsku — 30.000, na Węgrzech — 17.000, w Jugosławii — 15.150, w Belgii — 12.600, w Danii — 12.000, w Austrii — 8.000, w Anglii — 5.000, w Holandji — 4.000, w Luksemburgu — 3.000; w Estonii — 1.000, we Włoszech — 980, w Szwajcarii — 800, w Finlandii — 500; w Szwecji — 200, poza tem w Bułgarii, Grecji, Hiszpanii, Portugalii i Norwegii.

W Ameryce Polaków mieszka 3.745.150

w Stanach Zjednoczonych — z.500.000, w Brazylii — 140.000 (w samym stanie Parana 120.000), w Kanadzie — 72.000, w Argentynie — 27.000, na Kubie — 2.000, w republikach Środkowej Ameryki (bez Meksyku) 1.001, w Meksyku 150.

W Azji mieszka Polaków 18.950 w tem 15.000 na Syberji, 3.000 w Chinach, 800 w Turcji; 80 w Persji i 70 w Japonii.

W Afryce Polaków mieszka 1.250, w Australji 300. Niema więc prawie części świata, w którymby nie rozbrzmiewała mowa polska. Emigracja polska według ścisłych notowań rośnie. W ostatnim dziesięcioleciu wyemigrowało z Polski zagranicę około 1.000.000 ludzi.

Jak długo ten poziom emigracji da się utrzymać nadal, trudno przewidzieć. Jak wiadomo kraje obce starają się wstrzymać falę emigracyjną. Pozostaje więc tylko lokować emigranta byle gdzie i byle jak. Jest to z konieczności zresztą — eksperyment bardzo niebezpieczny, bowiem w takim wypadku człowiek, opuszczający w poszukiwaniu za chlebem i pracą kraj ojczysty, zwykle ginie, zamiast stać się dlań czynnym i pożytecznym.

WALKA Z ŻYWNOSCIOWYMI REKINAMI.

Handlarze padliny — Kto zarabia na mleku? — 2 miliony kg. zepsutego mięsa
Palenie zboża. — Walka z „wrogiem”.

Paryż 29 września.

Francja walczy z drożyzną. Drożyzną tę sprowadzają tłumy „nowobogackich”, którzy niejako są „agentami wroga”, tj. drożyzny. Rzeźnik, który dawniej pracował dziesiątki lat, aby uskładać sobie „rentę” i odpocząć, dziś chce zrobić majątek w 3—5 lat. Prasa w tej aktywności upatruje wielkie niebezpieczeństwo dla gospodarczej przyszłości kraju, specjalnie zaś dla skromnego dobrobytu armji „konsumentów”.

Prasa wszczęła kwestję: kogo należy uważać za paskarza-spekulanta, gdzie szukać elementu „zysku nieprawego”?

Obecnie cały Paryż — pracujący i urzędujący — śledzi z zainteresowaniem walkę w sprawie drożyzny mleka. Wyjaśniło się, że połowa ceny trafia zaledwie do kieszeni „właściciela krowy”, 50 proc. zaś pozostaje w rękach „pośredników”. Lekarze, działacze publiczni, dziennikarze krzyczą, że w tych warunkach mleko stanowi obecnie „luksus” nawet dla dzieci, chorych, szpitali. Ale na tem nie koniec. Zwalczyć pośrednictwa widocznie nie można i przedstawiciele tego gatunku „mleczarzy” biorą udział w naradach w tej palącej kwestji.

Apetyty ludzi umiających „pracować łokciami” idą często poza granice, zakreślił to nawet przez „spryt handlarzy”. Okazuje się, że jest grupa rzeźników, których nazywają „charognar” (handlarz padliny). Z początku grasowali oni jedynie na prowincji, obecnie rozszerzyli działalność swoją również i na Paryż. W r. 1913 na 60 milionów klg. mięsa, zużytego w słynnych Halach paryskich „aresztowano” 117,972 kg. W tym samym roku ilość mięsa skonfiskowanego w całym departamencie Sekwany, jako nie nadanego do użycia, wyniosła — przeszło 2 miliony klg. Samo tuberkuliczne mięso wa-

żyło 450,00 kg. Zapotrzebowanie Paryża od roku 1913 zwiększyło się o jedną trzecią, zaś bezczelność „handlarzy padliny” zwiększyła się sześciokrotnie. Specjaliści twierdzą ponadto, że konfiskacie ulega tylko „część” towaru, niebezpiecznego dla zdrowia nawet mieszkańców ogrodu zoologicznego. W tym samym czasie w chłodniach Hall leżą tysiące kg. gnijącego już mięsa, które jest tam przetrzymywane, aby nie obniżyć cen na rynku.

W tych dniach skonfiskowano w chłodnicach ni mniej ni więcej tylko 6000 kg. baraniny z Ameryki i 14,000 kg. łososiny z Bolszewji, które zgniły tylko dlatego, że nie chciano towaru znieść na rynek. Nie ma dnia, aby tysiące kg. masła „desserowego”, „przetrzymanego” do zupełnego zepsucia, nie szło do fabryk mydła, czy smarów, a rury kanalizacyjne codziennie otrzy-

muje olbrzymie porcje jaj zepsutych.

W ten sposób staje się jasne, że „nieprawne zyski” nie tylko niebezpieczne są dla zdrowia obywateli, ale przede wszystkim one są przyczyną stałego wzrostu drożyzny, przeciwko której nie pomogą żadne „dodatki” i zwiększanie zarobków, gdyż „apetyty paskarzy” rosną z dnia na dzień.

Pamiętne są wypadki, kiedy w Stanach Zjednoczonych rzeki stanu Illinois były zafarbowane dziesiątkami tysięcy litrów mleka, a plakaty we wszystkich starach zachodnich nawoływały farmerów do palenia zboża, aby nie zniżyć cen rynkowych. „Wróg” niema przeszkód ani geograficznych, ani narodowych i wyłącznie środki policyjne nie są dlań zbyt groźne. Sprawą tą winny zająć się na serjo całe rządy i całe społeczeństwa

BADANIE KRWI W PROCESIE O OJCOSTWO

ZNAMIENNA DECYZJA SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE.

W ostatnich dniach toczyła się przed Sądem apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciwko panu X. Y., zasądzonemu wyrokiem poprzednich instancji na płacenie alimentów. Wyrok zapadł na podstawie zeznań matki, która twierdziła, że X. Y. jest ojcem jej nieślubnego dziecka. Ponieważ zasądzony stanowczo przeczył tym zeznaniom, przeto Sąd apelacyjny uchwalił za zgodą obojga przeprowadzić zbadanie krwi matki, pana X. Y. i dziecka, dla stwierdzenia ojcostwa. Jest to pierwszy wypadek w Polsce,

w którym Sąd powziął wyrok w podobnych sprawach uzależnia od wyników ekspertyzy naukowo-lekarskiej. W ten sposób procesy o ojcostwo weszły na nowe tory, gdyż dotąd zeznania matki były decydujące.

Kupujcie tylko w sobotę.

HALL CAINE.

91)

Więźniowie № 25

— Mężowie Islandji, znacie człowieka który umknął. Wiecie kim jest i skąd pochodzi; wiecie, że nie jest waszym ziomkiem, lecz angielskim bękartem. Więc wypędźcie go z kraju! Posłuchajcie! Jaką to cenę wyznaczyłem na jego głowę? Dwa tysiące koron! Otóż daję dziesięć tysięcy! Dziesięć tysięcy koron za pojmanie go żywego, a dwadzieścia — czy słyszycie? — dwadzieścia, tysięcy koron temu, kto go uśmiercił!

Dość tego! krzyknął biskup. — Kim pan jesteś, że osmielasz się kusić ludzi do zbrodni?

— Do zbrodni! wykrzyknął Jorgensen. — Jakże naiwni są mędrcy! Mężowie Islandji, słuchajcie. Co wam mówię! Zdrajca jest wyjęty z pod prawa! Wszak wiecie, co to znaczy. Krew jego spada na własną jego głowę. Każdemu wolno go zastrzelić i nikt nie będzie za to powołany do odpowiedzialności. Czy słyszycie? Takie jest prawo Islandji i

prawo Danji i całego świata. Człowiek ten jest wyjęty z pod prawa, a uśmiercenie go nie jest zbrodnią. Rzućcie się za nim w poгон. Dwadzieścia tysięcy temu, kto go złoży u mych stóp.

Byłby mówił dalej, gdyż gniew wstrząsał całą jego postacią, a twarz z bladej stała się purpurową, lecz nagle język mu zniemochomiał, a szeroko rozwarłe oczy wpiły się przerażone w jakiś punkt na najdalszym skraju areny. Pod rósł do góry chudą pomarszczoną rękę i drżąc wskazał ponad głowy zebranych: — Oto! wyrzucił zdławionym głosem i zamilkł.

Tłumy się poruszyły, a wszystkie spojrzenia skierowały się we wskazanym kierunku, wśród szepców zdumienia i zaciekawienia. I oto pod wpływem bezwiednego odruchu, tak często udzielającego się wielkim masom, niewzruszony wał ludzki rozstąpił się w milczeniu, czyniąc przejście dla kogoś.

Wolnym tem przejściem kroczył Jazon, na ramionach i barkach niosąc Złotowłosego. Ogorzała jego twarz była wychudła, w zapadłych oczach płonął dziki ogień. Wyprostowany i silny kroczył naprzód, mając

po obydwóch stronach wał mężczyzn i kobiet. Cisza śmiertelna zaległa całe zebranie. Doszedłszy do podnóża Góry Ustaw przystanął, i ostrożnie osunął na ziemię Złotowłosego, który był bezprzytomny. Jego żalona biała twarz, ślepymi oczyma zdawała się spojądać ku ciężkiemu sklepieniu nieba. Przerazone tłumy trwały zniemochomiałe i milczące, jakby czar jakiś odjął im wszelką władzę. Bo oto zdało się, że Bóg sam wysłuchał życzenia tego starego nędznika, spełniając jego bezbożne życzenie.

Wśród ciszy, niezakłóconej najłżejszym szmerem. Jazon prostując swą wyniosłą postać, przemówił głosem silnym, czytym, głębokim: — Wiecie, kim jestem. Niektórzy z was mnie nienawidzą, inni się lekają, a wszyscy uważacie mnie za dziką jakąś bestję w ludzkiej postaci. Dlatego zamknęliście mnie w klatce. Wylamałem jednak sztaby i przyniosłem tu tego człowieka

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Handel nieistniejącymi świniami Dowcipny pomysł francuskiego adwokata

Adwokat Pequignot w Bordeaux uważał, że wszystkie drogi są dobre, które prowadzą do majątku. Wpadł tedy na pomysł by w okresie inflacyjnym francuskim rozpocząć handel nieistniejącymi świniami.

Pewnego dnia zorganizowano spółkę dla handlu nierogaczną z kapitałem zakładowym 8 milionów franków (tak przynajmniej opiewał statut).

Prezes zaś postarał się o to, aby reklamować i ogłosić wiadomość o następującej tranzakcji.

„Za 500 franków każdy Francuz mo-

że nabyć młodą, zdrową, różową świnia. Nabywca zobowiązuje się sprzedać świnie podkarmioną i rozrosłą za podwójną cenę. Spółka pobierać będzie odpowiednią prowizję od każdej takiej tranzakcji”.

Syndykat świński Pequignota zyskał wkrótce liczną klientelę, rekrutującą się ze wszelkich warstw ludności. Nie brali nawet urzędników, aktorek, literatów porywających nabywać świnie. Nawet koledzy zawodowi adwokata Pequignot bez wahania płacili żadaną kwotę 500 franków.

„Triek” cały polegał na tem, że prezes

syndykatu nie wydawał zakupionych świnek nabywcom, ale je zatrzymywał u siebie celem podkarmienia.

Każdy z klientów otrzymywał tylko pokwitowanie z numerem porządkowym odnośnego czworonoga.

W przeciągu krótkiego czasu do kasy Syndykatu wpłynęło około 30 milionów franków. 27 milionów zachowała dla siebie tytułem prowizji i kosztów administracyjnych dyrekcja syndykatu w osobie pana Pequignot.

Pewnego dnia pomyslowego adwokata opuściło „świńskie szczęście”. albowiem paryska policja zainteresowała się jego świetnymi tranzakcjami ze względu na wygórowaną prowizję.

Założyciela „syndykatu świńskiego” aresztowano. Wdrożone śledztwo ujawniło, że za wpłacane przez naiwnych pieniądze nie kupiono ani jednego nawet prosiaczka i że pan dyrektor handlował świniami, których nie było wcale...

Osobliwym zbiegiem okoliczności nikt z nabywców nie wyraził chęci obejrzenia wychowanków świńskiego pensjonatu... Pan Pequignot umiał widocznie zdobyć sobie zaufanie swoich klientów.

Obecnie jednak koniec sprytnego spekulacji zapowiada się niewesoło, bo organizator fikcyjnego syndykatu stanął przed krakami sądowymi w Paryżu, a sędziowie odnoszą się do niego z większym stanowczo niedowierzaniem aniżeli łatwowierni nabywcy nieistniejących świń...

Protoplasta radjotelegrafu

SYGNALIZACJA u DZIKICH LUDÓW.

Współczesnym zdaje się, że znaki Morsa i telegrafia, a więc szybkie przesyłanie krótkich wiadomości na większą odległość, są wynalazkiem nowym. Badając je jednak życie narodów pierwotnych, znajdujemy wcale dobre metody sygnalizacyjne, polegające na wysyłaniu znaków dźwiękowych i optycznych. Ludy mieszkające w Afryce w zapadłych dżunglach posługują się dziś jeszcze telegrafią dźwiękową. Używają one bardzo głośnych bębnow względnie wydrążonych pni drzewnych, w których ścianki są tak spreparowane, że wydają potężny i donośny dźwięk.

Pnie takie rozstawione wzdłuż traktorów i w wioskach, gdzie mieszkają dżicy, mogą być w każdej chwili przez miejscowych fachowców użyte do sygnalizacji. Uderzając pałeczkami, „telegrafisci” komunikują sobie ważne wiadomości, zwołują

plemiona i szczepy do obrony przed zwierzem lub nadciągającym wrogiem.

Mieszkańcy wysp archipelagu Polinezyjskiego posługują się sygnalizacją za pomocą ognia i dymów różnokolorowych. Na wzrzesieniach umieszczają oni kilka stosów gotowych zawsze do podpalenia i w razie potrzeby rozpoczynają rozmowę z innymi wyspami. Tłumiąc dym, rozpalając naraz kilka ognisk i dorzucając rozmaite materiały palne, które zabarwiają dymy, stworzyli sobie liczne znaki sygnalizacyjne.

Podobno starożytni Egipcjanie i ich kapłani posługiwali się sygnalizacją świetlną za pomocą luster. Nic dziwnego że mając tą drogą wiadomości codzienne z całego państwa mogli uchodzić za cudotwórców, komunikując Faraonowi wieści, które dopiero znacznie później docierały do niego przez specjalnie wysłanych gońców.

H. I. MI COLE

212).

Testament Hugona Radletta

— Proszę tam iść i zobaczyć samego, rzekł Artur, wyswabdzając się z rąk Blaikiego.

Blaikie zaczął znowu kłąć i skierował się do willi. W tym samym czasie policjant francuski otworzył okno, krzyżąc — „Kto tam?” Francuski inspektor policji, który przyłączył się do Blaikiego, odpowiedział mu natychmiast i wywiązała się szybka rozmowa w języku francuskim. „Uciekła” — oznajmił francuski inspektor — uciekła motorówką z mężczyzną. Łódź policyjna teraz ich ściga.

W czasie tego dialogu, Blaikie przypomniał sobie o depeszy, którą włożył do kieszeni w chwili, gdy usłyszał hałas. Wyciągnął ją z kieszeni, rozerwał — i szybko przeczytał. Wyraz jego twarzy zmienił się nagle. Gniew ustąpił na niej miejsca przerażeniu. „Boże wielki, — zawołał, — Pasquett!” — Co?, zapytał drugi detektyw angielski Blaikiego.

— Pasquett był w tym domu! — rzekł Blaikie. Otrzymałem depeszę od dyrektora z poleceniem, abym zwrócił się do

francuskiej policji o natychmiastowe aresztowanie tego człowieka. Do diabła! To on uciekł z tą dziewczyną motorówką. Prędko. Musimy ich dogonić! Gdzie jest ta druga łódź, którą znaleźliście?

Detektyw pobiegł naprzód wzdłuż wybrzeża, ze słowami: „Tutaj, tutaj”. a Blaikie, oraz francuski policjant, — popędzili za nim. Artur znowu pozostał sam jeden... Wyteżał wzrok i słuch. Zdawało mu się, że słyszy jeszcze jakieś dalekie, słabe dźwięki — jakgdyby zmieszany chór głosów ludzkich! Czy łódź policyjna dogoniła uciekających? Czuł, że mu serce zamiera w piersiach...

Po paru minutach usłyszał, iż trzecia motorówka wypłynęła na morze, ale i ta wkrótce zniknęła mu z oczu. Na wybrzeżu zapanowała zupełna cisza, pomimo, iż mieszkańcy małej osady gromadzili się grupkami koło domków, omawiając dziwne wypadki nocy. Okna willi Culpeppera były rzęsiście oświetlone, gdyż francuski policjant zaświecił elektryczność we wszystkich pokojach, a następnie przetrząsnął cały dom od góry do dołu, szukając czegoś niecierpliwie, chociaż sam nie wiedział, czego... Artur nie chciał wracać do willi w tym czasie, gdy znajdował się tam policjant, ale czuł się poniekąd odpowiedzialny za to

aby pani Culpepper nie stała się nic złego. Pozostał jednak jeszcze na wybrzeżu, czekając na coś... Nie było widać ani Rustonów, ani ich samochodu.

W końcu zdawało się, iż policjant skończył oglądanie willi. Światła gasły jedno po drugim, aż z miejsca, gdzie stał Artur, widać już było tylko światło lampy w salonie.

Po chwili ukazał się policjant, zwracając się do kogoś w głębi domu. Prawdopodobnie wydawał jakieś polecenia pani Culpepper. Artur okrążył go i wszedł do domu przez ogród. Pani Culpepper siedziała jeszcze w salonie płacząc cicho.

Artur spędził resztę nocy na pocieszeniu pani Culpepper, oraz na wędrówkach nad morze, w poszukiwaniu wiadomości. Ale wiadomości nie było. Ani jedna z łodzi jeszcze nie wróciła — i absolutnie nic się nie działo... W każdym razie, wyglądało na to, iż Nora i Pasquett nie zostali złapani.

Nadszedł dzień, ale nie było widać nic, prócz bezmiar wody. Wszystkie motorówki gdzieś zginęły... W końcu przybyła Marja podniecona i pełna nowin. Pierwsza łódź policyjna utknęła podobno na mieliźnie — a druga straciła dużo czasu, starając się ją wyciągnąć z opresji.

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Tydzień giełdowy.

Na giełdzie dewiz - Monety metalowe - Waluty europejskie - Listy zastawne - Akeje.

Obrót na giełdzie dewiz w ostatnich latach dość znacznie się zmniejszył i wyniósł od 100—200 tys. dolarów dziennie. Ciałe zapotrzebowanie pokrywa wyłącznie — Bank Polski. Pierwsze dwie dekady września przyniosły dalsze zmniejszenie się zapasu walut i dewiz w instytucji emisyjnej, pierwsza o 12,262,753, druga tylko o 169,018 zł do kwoty 467.167,829 zł. Zapas kruszcu wzrósł na 10 września o 153,903, na 20-go zaś o 147,042 do kwoty 606,976,528 zł. Stan walut, dewiz i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zwiększył się w pierwszej dekadzie o 4,652,272 zł., w drugiej natomiast zmniejszył się o 542,645, osiągnął kwotę 203,697,377 zł. Portfel wekslowy, który w ostatniej dekadzie sierpnia wzrósł bardzo poważnie gdyż o 52,1 milion zł., — zmniejszył się w pierwszej dekadzie września o 1,810,490, w drugiej natomiast wzrósł znowu o 6,6 do 638 milij. zł. Pożyczki zabezpieczone papierami zwiększyły się w obu dekadach razem o 2,2 do 77 milij. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania

zwiększyły się na dnia 10-go września o 16.115,200, na 20-go zaś o 45,354,323, osiągając kwotę zł. 615,039.990, natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się w pierwszej dekadzie o 19,100,680, w drugiej o — 32,806,490 do kwoty 1,154,770.710 zł. Obie ostatnie pozycje tj. natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych wyrażały się na dzień 20-go września łącznie kwotą 1,769,810,700 zł. Zapas kruszcu, oraz walut i dewiz zagranicznych wynosił na dzień 20-go września łącznie zł. 1,074,144.358 (czyli stanowił około 61,13 proc. pokrycia obowiązków, gdy statutowe minimum powinno wynosić 40 proc. Stan polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się w dwóch pierwszych dekadach września rb. o 4,6 do 5,7 milij. Dewizy New York utrzymują się na poziomie 8,90. Dolarów w gotówce oficjalnie prawie nie notują, prywatnie placą za nie 8,88 i pół — 8,88 i ćwierć. Bank Polski płaci za dolary 8,86 i ćwierć, za dewizy 8,88. Transakcje kablem New York przepro-

wadzane są między Bankami na 891,90 — 892 za 100 dolarów. Ruble złote notują 4,66 i pół — 4,67.

Dewizy europejskie wykazują minimalne tylko odchylenia. Londyn w ostatnich dniach wykazał lekkie wzmocnienie. Zapas złota Banku Angielskiego w pierwszych dniach września osiągnął dalszy wzrost i wynosił dn. 5,9 rb. 176,576,150 £. Według prowizorycznych obliczeń import towarów do Anglii wyniósł w sierpniu r. b. 97,700,572 £ (zwiększył się w porównaniu z sierpniem ubiegłego roku o 7,584,366 £) wywóz zaś wyrażał się cyfrą 62,216,978 £ (zwiększył się w porównaniu z tym samym czasem roku ubiegłego o 2,806,646 £). Dług państwowy angielski wynosił w dniu 31-y marca 1928 r. 7,714,084,295 £, co stanowi zmniejszenie o 6,931,514 £. Zadłużenie stałe wzrosło o 135,576,149 £. natomiast dług płynny zmniejszył się o 142,507,663 £. W drugiej połowie września otrzymał skarł angielski od rządu francuskiego 4 milij. £ tytułem spłaty długu wojennego.

Zapasy złota Banku Francji wynosił na dzień 31-go sierpnia rb. 30,351,342,000 franków. Rezerwa stosunkowa straciła — 38,83 proc. Bilans handlowy Francji w sierpniu rb. był aktywny i nadwyżka wywozu nad przywozem osiągnęła 5,969,000 franków. W ciągu natomiast pierwszych miesięcy rb. przywieziono do Francji towarów za 34,539,707,000 franków, wywieziono zaś za 33,360,704,000 franków; deficyt więc francuskiego bilansu handlowego za pierwszych 8 miesięcy rb. wynosił 1,179,003,000 fr.

Transakcje czerwcońcami sowieckimi przeprowadzane są prywatnie na 3,00 do 2,90 dolarów. Na dzień 1-go września rb. zapas złota i dewiz Banku Sowieckiego wynosił 274 milij. rubli (na 1-go sierpnia 308 milijonów), obieg biletów bankowych 996,5 milijonów rubli (1,014 milij.), depozyty i rachunki bieżące wyrażały się kwotą 1,608 milij. rubli, na dzień 1-go sierpnia 1,627 milij.).

Listy Zastawne wykazują minimalne tylko odchylenia. W dziale pożyczek państwowych cieszą się jedynie większym zainteresowaniem 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna, oraz 5 proc. premjowa pożyczka dolarowa.

Kursy główniejszych papierów kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco (pierwsza cyfra z 22-go, druga z 29-go września rb.): Bank Dyskontowy 1354,0; Bank Handlowy 117,00; Bank Polski 178,00; Bank Zachodni 32,50; Warszawski Cukier 64,00—61,00; Chodorów 200,00; Spiess 130,00 — 193,00; Elektrownia Dąbrowiecka 88,00; „Siła i Światło” 135,00 — 152,00; Węgiel 104,50—106,00; Młodziejów 40,50—39,50; Ostrowiec serji B I emisji 117,00—114,50; Ostrowiec B II emisji 109,00—113,00; Starachowice 52,50—51,50; Rudzki 42,00; Parowoz 40,00; Zawiercie 21,00; 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa 91,00 — 93,00; 4 proc. inwestycyjna Premjowa 124,50—120,00; 10 proc. Pożyczka Kolejowa 103,00—103,50; 6 proc. Pożyczka Dolarowa 86,50; 5 proc. Pożyczka Kolejowa 61,15; 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 67,00; 4 i pół L. Z. Ziemska 52,00 — 51,50; 8 proc. m. Warszawy 71,75—71,00.

Polacy okradzeni przez amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe

PROWADZĄ AKCJĘ O ZWROT 3 MILJONÓW DOLARÓW.

Dnia 7-go lipca 1889 r. amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe „Equitable” uzyskało od rządu rosyjskiego koncesję na operowanie na terenie cesarstwa rosyjskiego.

W tym też czasie rozbiegli się po całej Rosji ajenci ubezpieczeniowi T-wa „Equitable” i spokrewnionego z niem T-wa ubezpieczeniowego amerykańskiego „New York Life Ins. Co.” i zaczęli formalnie zatruwać życie ludziom wszystkich klas i sfer społecznych. Większość ubezpieczonych płaciła wysokie składki ubezpieczeniowe, z jak największą punktualnością, przez długi szereg lat. W 1917 roku, po wybuchu rewolucji rosyjskiej, Towarzystwa „New York” i „Equitable” wycofały swoich agentów z Rosji, uniemożliwiając w ten sposób licznym rzeszom ubezpieczonych dalsze wpłacanie rat. Gdy po nawiązaniu normalnej komunikacji pocztowej z Ameryką, w 1920 r. kilku z ubezpieczonych zwróciło się bezpośrednio do centrali Towarzystw „Equitable” i „New York” w tej sprawie, towarzystwa te odpowiedziały, że wobec niewpłacenia składek ubezpieczeniowych za lata 1918 i 1919 Towarzystwa „New York Life Ins. Co.” i „Equitable” uważają umowę ubezpieczeniową za zerwaną, że dalszych składek przyjmować nie będą i że nie oddadzą ani wpłaconych poprzednio rat ani też nie wypłacą premji.

W 1925 roku poszkodowani zawiązali w Warszawie dla obrony swoich praw towarzystwo zw. „ZUWAT”, czyli Zrzeszenie Ubezpieczonych w Amerykańskich Towarzystwach (ogólna liczba poszkodowanych wynosiła się co najmniej ilością 1,600 polis, co, licząc polisę przeciętnie po 5,000 dolarów, przedstawia sumę 8,000,000 dolarów, jeśli nie znacznie więcej.

W marcu 1926 r. wyjechał do Ameryki radca prawny „ZUWATU”, adwokat Hieronim Heyman, celem wytoczenia powództwa przeciwko Towarzystwom „New York” i „Equitable”. Odnośna skarga do sądu została złożona niezwłocznie tj. jeszcze w r. 1926. Przez dłuższy okres czasu sądy amerykańskie nie chciały wogóle przyjąć powództwa poszkodowanych Polaków, gdy zaś zostały zmuszone, pod naciskiem opinii publicznej całego kulturalnego świata do dopuszczenia powództwa, odwołują się już od przeszło dwóch lat rozprawę merytoryczną i ostateczne rozstrzygnięcie idące w zupełności na rękę Towarzystwom „New York” i „Equitable”.

Z początkiem bież. roku Towarzystwo „New York Life Ins. Co.” doszedłszy widocznie do wniosku, że poszkodowani Polacy są już prawdopodobnie wygłodzeni, aby się zgodzić na każde warunki, zaproponowało polubowne załatwienie, ofiarowując „wspólnomyślnie” odszkodowanie w wysokości 15 centów amerykańskich za każdego z nich pretensji. Towarzystwo „Equitable” odmówiło wogóle jakiegokolwiek polubownego załatwienia sprawy.

Zważywszy bardzo poważną wysokość sumy o jaką tu chodzi oraz wielką ilość poszkodowanych Polaków, pożądanem byłoby większe zainteresowanie się tą sprawą ze strony naszej prasy i opinii publicznej. Należy pamiętać, że suma pretensyj, wynosi ogółem przeszło 8 milionów dolarów (osiem milionów dolarów nie licząc procentów należnych od 1917 r.)

Radca prawny „ZUWAT-u” p. mecenas Hieronim Heyman zwołuje ogólne zebranie do Warszawy na dzień 7 października r. b. do sali T-wa Higienicznego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 3 października — Kandyda

TEATRY

Teatr Miejski: — „Pieniądz leży na ulicy“

Teatr Kameralny: — „Szczęście Frania“

Teatr Pop „Żołnierz Królowej Madagaskaru“

WIDOWISKA

Casino: — „Anna Karenina“

Luna: — „Księżna Masza“

Splendid: — „Anna Karenina“

Grand Kino: — „Niepotrzebny człowiek“

Odeon: — „Zdrada“

Capitol: — „Bardelis, książę miłości“

Corso: — „Tajemnica nocy balowej“

Dom Ludowy: — „Ślub, którego nie było“

Miejski K. O.: — „Syn marnotrawny“

Wiadomości bieżące.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie I-go komisariatu policji o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. S.

Jutro, dnia 4 października winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie I-go Komisariatu policji o nazwiskach na litery Sz. T. U. W. Z. Z. (p)

Poświęcenie gmachów

Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości zatwierdziło wynik konkursu na budowę gmachu sądu okręgowego przy ul. Narutowicza.

W związku z powyższym, w niedzielę o godz. 11 przed południem nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod tę budowę. Na uroczystość przybędą do Łodzi minister sprawiedliwości Meysztowicz, wiceminister Car, wojewoda łódzki p. Jaszczolt, starosta grodzki, dowódca okręgu ko: pus, prezydent magistratu, oraz liczni reprezentanci społeczeństwa łódzkiego. Po tej uroczystości odbędzie się poświęcenie gmachu przy ul. Cegielnianej dokąd przeniesione zostaną sądy pokoju. (bip)

Tramwaje Łódź - Pabjanice

Z powodu zamiany szyn Vignola na Bobokwe, oraz poprawiania poprzecznego profilu ulicy Zamkowej w Pabjanicach, ruch pociągów dojazdowych nauczastku od magistratu do Dworca P.K.P., w dniu 5 października 1928 roku na przeciąg trzech tygodni zostaje wstrzymany.

Przez ten czas normalne pociągi linii Pabjanickiej kursować będą od Łodzi do magistratu i odwrotnie podług dotychczasowego rozkładu od godz. 5 min. 20 do godziny 21 min. 40 (co 20 minut), wieczorowe zaś extra pociągi odchodzić będą: z Łodzi do Pabjanic, o godz. 22 min. 40 i 24 min. 10, a z Pabjanic do Łodzi o godz. 23 min. 20.

Zebrania kontrolne rezerwistów

PRZEGLĄDOWI PODLEGAJĄ ROCZNIKI OD 1887 DO 1903.

Dowódca okręgu korpkuś gen. Małachowski zarządził zebrania kontrolne rezerwistów i pospolitego ruszenia.

Na zebrania kontrolne w okresie do 15 grudnia, według planu, który zostanie niebawem opublikowany, mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy roczników 1900, 1903 i 1888 należący do kategorii A.C.D. i to niezależnie od tego czy zgłaszali się już do zebrań kontrolnych w latach ubiegłych i czy odbywali ćwiczenia rezerwy.

Pozatem stawić się mają na zebrania kontrolne szeregowi roczników 1890, 1891,

1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899; jakoteż roczników 1901 i 1887 kategorii A i C, którzy poprzednio nie odbywali zebrań kontrolnych ani ćwiczeń, lub też ci, którzy pomimo odbycia ćwiczeń na zebraniach kontrolnych nie stawili się.

Wszyscy winni zgłaszać się z wszelkimi posiadanymi dokumentami wojskowymi: książeczkami, kartami mob. i tp. Kto nie ma uregulowanego stosunku do służby wojskowej winien zgłosić się na dodatkową komisję lekarską, by otrzymać odpowiedni dokument. (bip)

KREDYT DLA KUPIECTWA POLSKIEGO.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW W POZNANIU — BANKIEM KUPIECTWA.

Kupiectwo, które w ostatnich latach szczególnie odczuwało brak dostatecznych kredytów, poczęło wobec ciężących zobowiązań handlowych i podatkowych szukać nowych źródeł pomocy finansowej.

W zachodnich prowincjach kraju kupiectwo polskie zorganizowane w Związek Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu skupiło się u jednej z najstarszych instytucji finansowych w Polsce w Banku Przemysłowców sp. akc. w Poznaniu, który w programie swej polityki za kresili finansowanie potrzeb kupiectwa w Poznańskim, na Górnym Śląsku i na Pomorzu.

Rozszerzając program działalności, Bank Przemysłowców wszedł w ścisłe poro-

zumienie z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich w Warszawie mając na celu finansowanie w szerszym zakresie kredytów, a obecnie gorliwie zajął się sprawami kupiectwa w Łodzi.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi od dłuższego czasu był w porozumieniu z Bankiem Przemysłowców w Poznaniu, obecnie zaś ostatecznie utrwalił ścisły kontakt członków Stowarzyszenia, z Bankiem Przemysłowców za pośrednictwem i przy współpracy tegoż Banku w Łodzi.

W całokształcie swej polityki Bank Przemysłowców w Poznaniu wraz ze swymi Oddziałami staje się Bankiem ogólnego kupiectwa w Polsce.

Nowa zmiana procedury w starostwie grodzkiem

OSTATECZNA INSTANCJA.— JEDNOOSOBOWY SĄD.

W myśl nowej ustawy karnej, zaszła zmiana również w sądach, wydawanych przez starostwo grodzkie w sprawach administracyjno-karnych, jako za nieprzestrzeżenie godzin handlu, sprawy sanitarne itp.

Dotychczas od osądów wydziału administracyjno-karnego starostwa grodzkiego, ukarany mógł odwołać się do urzędu wojewódzkiego, natomiast obecnie będzie mógł zwrócić się tylko do sądu.

W tym celu w okręgowym sądzie u-

tworzony został specjalny wydział administracyjno-karny i sędzia okręgowy Korwin-Korotkiewicz wydawać będzie w tych sprawach wyroki, przyczem wyrok jego nie będzie podlegał zaskarżeniu do wyższej instancji. W sprawie powyższej odbyła się wczoraj w starostwie grodzkiem konferencja o do procedury w tych sprawach.

W niektórych wypadkach, starostwo grodzkie będzie miało prawo ściągać wyznaczoną grzywnę, nawet przed decyzją sądu.

Przedłużenie czynności biur telegraficznych

NA SKUTEK ROZWOJU PRZEMYSŁU I HANDLU.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysł. Chrześcijan na skutek swego wniosku otrzymało z Dyrekcji Poczty i Telegrafów dn. 29. 9 zawiadomienie, iż ze względu na rozwój handlu i przemysłu, zarządza się z dniem 1 października r. b. uruchomienie czynności w urzędzie telegraficznym w Łodzi od godz. 18:ej do 22:ej w dni powszednie oraz od 8:ej rano do 22:ej w niedziele i dni świąteczne. Telegraficzne przekazy

przyjmowane będą poza godzinami urzędowymi za uiszczeniem dodatkowej opłaty taryfowej, która według obecnie obowiązującej taryfy wynosi 40 groszy.

NASZA NIEOSTROŻNOŚĆ Z OGNIEM NARAŻA NAS I NASZYCH BLIŹNICH NA NIEBEZPIECZEŃSTWO OKRUTNEJ ŚMIERCI. A NASZE DOMOSTWA ODDAJE NA PASTWĘ NISZCZYCIELSKIEGO ŻYWIÓŁU.

Wolne posady w Województwie

Dowiadujemy się, że w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi wakują trzy posady w Wydziale Rolnictwa i Weterynaryj z uposażeniem od 400 do 500 zł. miesięcznie.

Kandydatów obowiązuje wyższe wykształcenie rolnicze i conajmniej 3-letnia praktyka. Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający, oprócz powyższych warunków, praktykę w organizacjach społeczno-rolniczych. Podania kandydatów przyjmuje Urząd Wojewódzki.

Jutrzejszy koncert Kubelika

Jutro przyjeżdża do Łodzi skrzypek światowej sławy Jan Kubelik, który uświetni pierwszy inauguracyjny koncert mistrzowski w Filharmonji dnia 4 października o g. 8,30 wiecz. Przy fortepianie zasiądzie pianista-wirtuoz prof. Otto Hassa. Większość biuletów na koncert Kubelika została rozchwyta.

W sprawach służbowych

Wczoraj Pan Wojewoda Jaszczolt wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA.

W dniu wczorajszym odbyło się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem dr Skalskiego posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w miesiącu wrześniu, w porównaniu z sierpniem, koszty utrzymania rodziny robotniczej spadły o 0,77%.

Na spadek kosztów utrzymania wpłynęły w pierwszym rzędzie obniżone ceny chleba i kartofli. (bip)

Kronika policyjna.

Przejechania przez tramwaj

W dniu wczorajszym 30 letni Tomasz Pawłowski zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 56 został na ul. Aleksandrowskiej około Nr. 93 przejechany przez tramwaj podmiejski, ulegając bardzo ciężkim ogólnym potłuczeniom ciała. Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego udzielił przejechanemu pomocy i wskutek braku miejsc w szpitalach odwiózł go w stanie bardzo osłabionym do domu.

68 letni Władysław Chaziński (Narutowicza 17) został przed domem przejechany przez tramwaj odnosząc poważne obrażenia ciała. Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego udzielił Chazińskiemu pomocy, odstawiając go do domu w stanie nie budzących poważniejszych obaw. (p)

Zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym 42 letnia Stefanja Krupińska zamieszkała przy ul. Kowieńskiej 7 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie roztworu jodyny.

Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego po przepłukaniu Krupińskiej żołądka pozostawił ją na miejscu w stanie nie budzącym poważniejszych obaw.

Pozatem w godzinach wieczornych

Uniwersytet - czy politechnikę ufunduje Łódź?

ZAGADNIENIE, NAD KTÓREM ZASTĄ NOWIĄ SIĘ PRZEDSTAWICIELE ŁÓDZKIEGO SPOŁECZEŃSTWA

Jak wiadomo, Komitet Wykonawczy uczczenia 10 rocznicy odzyskania Niepodległości na posiedzeniu w dniu 29 września b. r. postanowił jednomyślnie, że najwłaściwszym, a zarazem najgodniejszym uczczeniem tak doniosłej w dziejach narodu chwili, jaką niewątpliwie dla każdego obywatela jest 10-ta rocznica odzyskania niepodległości, będzie ufundowanie dzieła pomnikowego, które, biorąc pod uwagę całą dotychczasową działalność samorządu łódzkiego na polu oświaty oraz niedostateczną liczbę wyższych

uczelnii w kraju, narzuca się samo przez się. Dzielą tem jest wybudowanie w Łodzi wyższego zakładu naukowego.

Celem przedyskutowania a zarazem ustalenia charakteru uczelni, mianowicie czy ma to być uniwersytet, czy też politechnika, — odbędzie się w środę, dnia 3 b. m. o godzinie 7-ej wiecz. punktualnie, w siedzibie radzieckiej, Pomorska 16, I piętro, sala konferencyjna, zebranie specjalne w szerszym gronie uczestników.

Spożycie i obrót mlekiem i nabiałem

W. ZDR. PUBL. WYDA SPECJALNE PRZEPISY LOKALNE.

Sprawa uregulowania spożycia mleka stanowi, ze względu na wysoką wartość odżywczą tego produktu, bardzo ważne zagadnienie, któremu w ostatnich czasach samorządu na Zachodzie poświęcają coraz większą i żywszą uwagę.

W Łodzi spożycie mleka nie jest uregulowane ani pod względem sanitarnym, ani pod względem zaopatrywania mieszkańców w dostateczne ilości tego produktu, odgrywającego doniosłą zwłaszcza rolę, jeśli chodzi o odżywianie niemowląt i dzieci. Sprawę uregulowania problemu mlecznego rozpatrywała na ostatnim swem posiedzeniu delegacja Wydziału Zdrowotności Publicznej.

Po dłuższej dyskusji postanowiono powołać do życia Radę Nabiałową przy Wydziale Zdrowotności Publicznej. Do kompetencji Rady Nabiałowej należałoby ustalenie zasad, którym powinny odpowiadać

dotyczące mleka i nabiału, opinowanie co do przepisów sanitarnych, dotyczących utrzymania krowiarni i obór oraz wytwórni produktów nabiałowych, jak również regulowanie obrotu temi artykułami.

Poza tem delegacja Wydziału Zdrowotności Publicznej uznała za konieczne wydanie specjalnych przepisów lokalnych w sprawie handlu mlekiem i produktami mlecznymi na terenie miasta Łodzi oraz przeprowadzenie ankiety, która ustaliła ilości otrzymywanego w mieście i wwożonego do miasta mleka.

Zaznaczyć również należy, iż Urząd Weterynaryjny Wydziału Zdrowotności Publicznej opracował ściśle przepisy sanitarne o utrzymywaniu obór. Przepisy te przewidują m. in. specjalne urządzenia obór, prowadzonych w celach przemysłowych (krowiarni), co przyczyni się do podniesienia poziomu zdrowotnego mleka.

Zdemaskowani konkurenci Banku Polskiego

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW 100-u ZŁOTOWYCH.

Przed niedawnym czasem ukazały się w Łodzi fałszywe banknoty 100-u złotych. III-cia brygada policji śledczej w Łodzi wszczęła energiczne poufne dochodzenie celem wykrycia szajki fałszerzy, które to do chodzenie uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem. Dążąc śladami doniesień konfidenjonalnych stwierdzono, że fabryka fałszywych banknotów 100-u złotych mieści się we Lwowie, dokąd niezwłocznie wydelegowano kilku najzdolniejszych wywiadowców. Na podstawie zasięgniętych uprze-

dnio informacji wykryto tam kompletnie urządzonej fabrykę. Całkowite urządzenie wraz ze znalezionymi kliszami, chemicznymi przyborami itp. skonfiskowano i w charakterze dowodów rzeczowych wraz z aresztowanymi fałszerzami przekazano sędziemu śledczemu.

Ze względu na będące w toku dochodzenia i na dalsze aresztowania, których niei łączą się z Łodzią, nazwiska aresztowanych trzymane są w ścisłej tajemnicy. (p)

przechodnie na ul. Wawelskiej około Nr. 3 zauważyli leżącego na ziemi jakiegoś mężczyznę w wieku około 50 lat w stanie nieprzytomnym.

Na miejsce przybyło zaalarmowane przez przechodniów Pogotowie Miejskie, którego lekarz skonstatował zatrucie spirytusem denaturowym i po przepłukaniu denatuwi żołądka odwiózł go w stanie poważnym do Zbiorni Miejskiej. Tożsamości denata ani powodu rozpaczliwego kroku nie udało się dotychczas ustalić. (p)

O podpalenie fabryki

Wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadli Izrael Tencer, Froim Tencer, Daniel Cynk i Jakób Szulc, oskarżeni o podpalenie fabryki w celu uzyskania premji asekuracyjnej.

Do sprawy wezwani byli świadkowie w ilości 18 i czterej biegli. Ponieważ w sprawie nie stawilo się paru świadków, sąd pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego sprawę odroczył do dnia 10 listopada. (bip)

Fantazja czy obowiązek

Jak wiadomo, t. zw. trafik, t. j. sklepy z wyrobami tytoniowymi, mają obowiązek zaopatrywania się w znaczki pocztowe. Wiadomo również, że nie sprzedają ich one bezinteresownie, lecz otrzymują od poczty pewną prowizję. Zysk ten jest jednakże dla trafik widocznie zbyt mały, gdyż zda za się bardzo często, że znaczków pocztu nie mają.

Pewien obywatel, chcąc wysłać list zagranicę, potrzebując dlatego znaczka za gr. 50, zwiędził w dniu onegdajszym sklep p. Pokoja, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja, gdzie znaczków nie dostał, był następnie w dwu innych sklepach tytoniowych przy ul. Andrzeja, gdzie również oznajmiono mu, że znaczki „wyszły”. Kiedy i którędy tego nie mówiono.

Albo jest zasada, albo jej niema. Trudno wymagać, aby każdy wysyłający list mając skrzynkę do listów bardzo blisko, musiał specjalnie po znaczek biec na pocztę. (U)

Kara za oszczędność

Icek Goldberg, zamieszkały w Konstantynowie, wzorem wszystkich prowincjonalistów oszczędzał. Oszczędzał na wszystkim. Gdy koń jego odparzył sobie ogień — przez oszczędność nie wzywał weterynarza. Wszystko było dobrze, póki nie przyjechał wraz z chorym koniem do Łodzi. Argusowe oko policjanta zauważyło efekt zbytnej oszczędności Icka Goldberga, w rezultacie czego właściciel dręczonej sprawy nabawił się protokołu i innych związanych z tem przyjemności.

Zamieszkały przy ul. Brzeskiej Nr. 7, Ciechanowski, z zawodu woźnica, z powołania gbur, jeździł okaleczonym koniem, bez względu na to, iż zwierzę, jakkolwiek nie stanowiące dotychczas przedmiotu ustaw socjalnych, również potrzebuje opieki i troskliwości. Tępego w tym kierunku draba pouczył posterunkowy P. P. że nawet furman nawet wobec konia również ma pewne obowiązki. (U)

Cały posag

Małka-Tauba Izbicka, służąc u Ruchli Małkowicz, przy ul. Zachodniej Nr. 22, marzyła stale o posiadaniu większej kwoty, któraaby podniosła jej znikomą wartość efektywną. Korzystając ze sposobności ziściła swe bezpłodne dotychczas marzenie zabierając nieszczęsnej Ruchli Małkowicz całą posiadaną gotówkę w kwocie zł. 1,000 a ponadto 950 dolarów.

Z obawy przed wyrzutami ze strony poszkodowanej Izbicka ulotniła się w niewiadomym kierunku, oczywiście wraz z tem, co udało się jej wziąć. (U)

Postrzelona ciec wość

W sobotę ub. tygodnia Izrael Frymer, stały mieszkaniec Rozpry, manipulował także rewolwerem, czemu z dużym zajęciem przyglądał się jego znajomy Izrael Edelman. Ponieważ rewolwer był nabity, przeto zareagował na obmacywanie go wystrzałem. Kula trafiła Izraela Edelmana w okolicę serca. W stanie nieprzytomnym odwieziony on został do szpitala w Piotrkowie. (U)

W środę dnia 3 października r.b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej naszej

ś. p.

7518-

z rodziców Teodory Marientowej

(odbędzie się w kościele św. Stanisława Kostki Msza święta o godzinie 10 rano, o czem zaświadczamy

RODZINA.

Kanalizacja a roślinność.

MIESZKANIA NA DRZEWACH.

Magistrat Łódzki, dbając o estetykę miasta, stworzył nawet specjalny wydział, interesujący się sprawą zachowania wegetacji jeszcze na ulicach i w ogrodach miejskich roślinności. Jednakże ten sam magistrat ma inny wydział, zwany kanalizacyjnym, który działa nie tylko w kanałach, lecz również i na powierzchni. Wydział ten nie dość, że rozkopał wszystkie

ulice, przewidziane planem, niedość, że zniszczył zupełnie trawniki przy Alejach Kościuszki dla uwieńczenia własnego dzieła po rozbiórce jakiegoś baraku w odległej części miasta ściany jego zwłóki do Alei Kościuszki ustawiając je wzdłuż szpalec drzew, oparte całym ciężarem o drzewa. Należy przypuszczać, że drzewom to szkodzie dodatnio na rozwój ich nie wpłynie.

WSZYSCY KUPUJĄ JEDWABNE MATERJAŁY.

Kupcy włókienniczy skarżą się na wyjątkowy zastój oraz na dziwną manję kupowania tylko... jedwabiu. Klienci, szczególnie klientki, żądają jedwabiu na płaszcze, na suknie i na bieliznę, oczywiście — innego gatunku na każdą z tych części ubioru. Zmusza to kupców do nabywania

licznych asortymentów jedwabiu, które są kosztowne, gdyż większość, to wyroby zagraniczne.

Jednocześnie leżą bezczynnie u kupców zapasy wszystkich pozostałych materiałów, gdyż klientki nie chcą po jedwabiami nawet ogłądać innych towarów.

Wywrotowcy w pułapce

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW ZWIĄZKU „IGŁA“.

W dniu wczorajszym donosiliśmy już o aresztowaniu w lokalu związku odzieżowego przy ul. Konstantynowskiej 25.

Obecnie dowiadujemy się, że w dniu 30 września rb. zebrali się na poufne zebranie komunisty wraz z zaproszonymi na wspólną konferencję z różnych okolic działaczami komunistycznymi. Konferencja, w której między innymi brali także udział członkowie wspomnianego związku „Igła” zwołana została pod płaszczykiem zebrania fachowego.

Policja polityczna otrzymawszy poufną informację o powyższym zebraniu postanowiła przeprowadzić wywiad w rezultacie którego ustalone zostało, że jest to zebranie komunistyczne i że lokal związku odzieżowego służy jako ekspozytura dla związku młodzieży komunistycznej w Łodzi.

Wysłane natychmiast oddziały policji mundurowej zlikwidowały zebranie zatrzymując do dyspozycji sędziego śledczego następujące osoby: Haskiela Kamiaryna rzekomo zamieszkałego w Łodzi, w rzeczywistości zaś bez stałego miejsca zamieszkania, Genię Nowak z Piotrkowa, Rudolfa Szterszosa z Opoczna, Icka Wasersztajna z Opoczna, Szymkę Szafrąńskiego z Lutomińska, Abrama Finkelsztajna z Mielnika w pow. kielec-

kim, Chaję Fuks z Turku, Moszka Gilberta z Drzewicy, Szlamę Szwarzfutra z Końskiego i Hełę Wajsberg z Kielc.

Jak ustalono wspomniane zebranie miało charakter konferencji międzyokregowej związku młodzieży komunistycznej, który korzystając z onegdajszej imprezy urzędowej w związku z „Dniem Strażaka”; zamierzał spokojnie odbyć zjazd na terenie m. Łodzi.

Na zebraniu tem znajdowało się znacznie więcej osób, lecz po wylegitymowaniu zostały one zwolnione za wyjątkiem wyżej wymienionych.

Zatrzymani, przeciwko którym prowadzone jest dochodzenie policyjne są w wieku od 16—20 lat. (p)

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od wtorku 2-X 1928 r 2833

— Dla dorosłych: —

SYN MARNOTRAWNY

— Dla młodzieży: —

ZY WIECZ Y TULACZ

Według powieści EUGENJUSZA SUEGO

Humor.**NIE DO DAROWANIA.**

Pracownik pewnego przedsiębiorstwa wyratował dyrektora swego tonącego w rzece.

— Żądam pan ode mnie, czego pan sobie życzy: gratyfikacji i urlopu, ręki mej córki...

— Dziękuję, panie dyrektorze. Jedną mam tylko gorącą prośbę: niech się na miłość Boską, nikt z mych kolegów biurowych nie dowie, że to ja pana dyrektora uratowałem.

DEFINICJA.

— Co to jest deficyt?

— Deficyt to jest to co się ma, kiedy się już nie niema.

WIERNOŚĆ MAŁŻENSKA.

— No, mężulku, jakże zachowywałeś się podczas mej nieobecności? Czy aby byłś mi wierny?

— Naturalnie, najdroższa. Codziennie o dziesiątej byłem już w łóżku. Ach prawda, zapomniałaś zostawić kluczyk od bielizniarki, nigdzie nie mogłem go znaleźć.

— A to ciekawe, bo ja właśnie położyłam kluczyk na twojej poduszce.

CUDOWNA ZAMIANA.

— Dziwna ta dziurka w twojej pończoszczce.

— Cóż to dziwnego, pończochy zawsze się drą.

— Tak, ale kiedy wychodziłaś niby do dentysty dziurka była w lewej pończoszczce, a teraz jest w prawej!

PORADZILI SOBIE.

Uczony (do dyrektora muzeum): Pismo na tym papyrusie egipskim jest tak nieczytelne, że nie mogę go odczytać. Co z tym zrobimy.

— Niech to pan oznaczy prosto jak receptę lekarską z czasów Faraonów.

DO POZAZDROSZCZENIA.

Dwaj studenci stoją przed klatką kangura.

— Na co się tak gapisz? — pyta jeden.

— Widzisz podziwiam jak to bvdle skacze weśolo choć ma pustą torbę.

„O ILE MOŻNOŚCI“.

— Mówiłem panu przecież, żeby pan o ile możliwości jak najmniej używał trunków a pan dziś znowu zawiany!

— Mniej już nie mogę, panie doktorze!

KRYTYK.

Do krytyka przychodzi pewien malarz wzburzony:

— Panie, jak pan mógł o mym obrazie napisać: „Mogłoby być gorzej“.

— Niepodoba się panu? Dobrze napiszę: „Nie mogło być gorzej“.

SPRYTNY ŻEBRAK.

— Łaskawa pani! Choć grosik dla biednego ślepca.

— Jakto, przecież widzicie?

— Nie, piękność łaskawej pani mnie oślepiła!

— Macie tu złotówkę, biedaku.

Chicago w szponach bandytów

KRWAWY PORACHUNKI ZORGANIZOWANYCH BAND PRZEMYTLNIKÓW, ALKOHOLU.

Chicago znów jest pod wrażeniem strzelaniny, jaką w jednej z najruchliwszych części miasta, u zbiegu ulic Madison i Dearborn, spowodowały w biały dzień zbrodnicze elementy miasta, grasujące dotąd bezkarnie. Strzelanina ta była prawdopodobnie aktem zemsty, której ofiarą padł znany na tutejszym gruncie przewodca bandy „Union Siciliano”, T. Lombardo. Wraz z nim zabity został jego towarzysz Joe Ferrara, pełniący funkcje ochrony herszta.

Zabójstwa dokonało trzech osobników, z których dwaj zastąpili Lombardo drogę i strzelali z przodu, zaś trzeci strzelał z tyłu. Tak Lombardo, jak i Ferrara padli na miejscu. Na ulicy wszczął się niesłychany popłoch, który dopomógł bandytom do ucieczki. Mimo to jednak, policjant Maurice

Marcusson, zdołał schwytac jednego z bandytów, niejakiego Franka Krejlo, któremu natychmiast założył kajdany. Policja, jak zwykle wszczęła ostre dochodzenia. Wątpię jednak należy, czy dadzą one pozytywne rezultaty.

Tegoż dnia rano nastąpił wybuch bomby w westybulu domu zamieszkałego przez kapitana policji, Luke Garrieka, który w tym czasie był nieobecny. Skutkiem wybuchu odniosła rany żona kapitana oraz jego siedmioletnia wnuczka. Straty, spowodowane zbrodniczym zamachem wynoszą 10,000 dolarów.

Wybuch był, jak się zdaje, aktem zemsty ze strony przemytników tak zwanych „buttlegerów“.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie cztery przedstawienia „Dzień grzechu“, odbędą się w dniach: dziś, tj. i środa jutro, czwartek, w sobotę wieczorem i w niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu. Ceny popularne.

„PIENIĄDZ LEŻY NA ULICY“.

Świeżo wystawiona wesoła, dowcipna komedia Bernauera i Oesterreichera w przekładzi M. Wileckiego „Pieniądz leży na ulicy“ odegrana wczoraj po raz trzeci przy wyprzedanej do ostatniego miejsca sali, grana będzie w dalszym ciągu w piątek i w niedzielę wieczorem.

Bilety przez cały dzień w Cukierni Gostomskiego.

„Księżniczka Turandot“ odegrana będzie w najbliższą sobotę o godz. 3 i pół po południu (nie o czwartej) po cenach najniższych. Bilety już do nabycia.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie w dalszym ciągu nadzwyczaj wesoła krotchwila „Żołnierz Królowej Madagaskaru“ urozmaicona aktualnymi piosenkami i niespodziankami. „Żołnierz królowej Madagaskaru“ wypełniający na poprzednich przedstawieniach salę po brzegi, ściągając będzie zapewne i w dalszym ciągu licznie publiczność dając jej zdrowy, niesfobliwy humor.

Najbliższą premierą teatru przy ul. Ogrodowej będzie głośna sztuka Zapolskiej „Matka Szwarzenkopf“ z której próby rozpoczęły się już pod reżyserją Dyr. J. Pilarzkiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie występować będzie w Teatrze Kameralnym Stefan Jaracz w swojej popisowej kreacji Frania w wybornej komedji Władz. Perzyńskiego.

W niedzielę o godz. 5 po południu po cenach niższych „Romans pana kasjera“ z Jaraczem.

„SIMONA“.

W początkach przyszłego tygodnia premiera 3-aktowej komedii salonowej Jakuba Deval'a „Simona“.

TEATR W SALI SCHEIBLERA

Dziś i jutro kapitalna komedia „Świat bez mężczyzn“ wywołująca bezustanny śmiech dzięki arcywesołym sytuacjom i powikłaniom. Komedia ta wypełni dzisiejszy i jutrzejszy wieczór. Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wieczorem.

Z Miejskiej Galerii i Sztuki

Obecna wystawa zbiorowa dzieł Wojciecha Kościaka trwać będzie do połowy października, aby dać możność zwiedzenia szkołom oraz zrzeszeniom. Każdy zwiedzający otrzymuje pocztówkę z reprodukcją wystawionych dzieł. Ceny wejścia obniżone. Pięknie wydany katalog, stanowiący miłą pamiątkę z wystawy, wyszedł z tłoczni drukarskiej poprawiony, w drugim wydaniu, na kredowym papierze.

Skrzynka do listów.

Od 428 robotników fabryki T-wa Akc. F. Fuks w Warszawie otrzymaliśmy następujący list z prośbą o wydrukowanie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Od szeregu dni Związek Zawodowy Przemysłu Spożywczego w Polsce ogłasza w „Robotniku“ wezwanie do bojkotu wyrobów fabryki Franciszek Fuchs i Synowie, Sz. Akc. Wobec tego, że akcja ta jest prowadzona rzekomo w imię obrony interesów nas, robotników i robotnic, pracujących w tej fabryce, stwierdzamy, że z akcją bojkotu się nie solidaryzujemy oraz uważamy, że może on nam przynieść tylko szkodę, a to przez zmniejszenie zarobków naszych, wywołane obniżeniem zapotrzebowania na wyroby fabryki „Fuchs“, spowodowane przez bojkot.

Zatargu z Dyrekcją fabryki żadnego nie mamy. Akcja bojkotowa, prowadzona rzekomo w naszym interesie, w nas własnie godzi.

Oświadczenie niniejsze podajemy w celu sprostowania świadomości mylnych informacji „Robotnika“.

Zgóry dziękujemy Sz. Panu Redaktorowi za umieszczenie powyższego wyjaśnienia. Wszystkie pisma prosimy o przedruk niniejszego.

Robotnicy i robotnice fabryki „Fuchs“.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE.

Al. Klim, Brzezińska 114.

FABRYKA WODY SODOWEJ

Jakubowicz, Kilińskiego 153

SKLEPY WYBORÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski, Główna 56

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Salon damski i męski.

M. Budziewski, Piotrkowska 54.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzeczkowski, Ogrodowa 9.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

S. Kamiński, Napiórkowskiego 5.

PRALNIE:

Matusiak, Kilińskiego 14.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Łapinienis, Główna 31.

Wieczorkiewicz, Główna 35.

KONFEKCJA DAMSKA I DZIECINNA.

J. Szaff, Napiórkowskiego 35.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Górczyński, Młynarska 30.

SKŁADY WIN, WÓZEK I TOWARÓW

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH.

Wacław Jackiewicz, Aleksandrowska 50.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Roman Siewiera, Częstochowska 9.

Stasak, Częstochowska 12.

Janiszewski, Nowodworska 22.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Miroński, Łagiewnicka 72.

SKLEPY RZEŹNICZE:

„Zjednoczeni rzeźnicy“ Główna 20

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchart, Sienkiewicza 105.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

I PRACOWNIA PORTRETÓW:

W. Grabowski, Przejazd 46.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia gruntownie do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza. 6-7446

SPRZEDAŻ I KUPNO.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u W. Romiszowskiego Piotrkowska. 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

DOM do sprzedania, trzy pokoje wolne. Informacji udziela administracja „Rozwoju“. 4-7484

NA WYPŁATĘ! Na sezon jesienny i zimowy w bogatym wyborze, najelegantszą garderobę męską, damską i dziecienną oraz różne towary i futra! Poleca I. Silberschatz ul. Główna 41, sklep frontowy. Uwaga pracownia męska i damska na miejscu. Obsługa wykonywana się szybko i punktualnie. 5-7324

NA RATY! Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bielizna męska, damską poleca „Kredyt“ Nawrot 15 Uwaga! I piętro. 7510-1.

SAMOCHÓD Ford, taksówka (landolet) na chodzie, zaraz do sprzedania, 28 pułk. Strzelców Kaniowskich Nr. 48 m. 12 od 5-ej wieczorem. 7536-3

PIANINO czarne zagraniczne krzyżowe sprzedam 2100 Konstakowskiego 15 mieszk. 19. 7532-2

FORTEPIAN Beckera, pianino Seilera nowe Fibigera na raty poleca Chodkowski Sienkiewicza 25. 7530-3

NA WYPŁATĘ! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecienną nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 1525-0

POSADY I PRACE.

POTRZEBNA służąca wiadomość Gdańska 37 m. 24 od 2-4 po poł. i od 7-9 wieczór. 7542-II

POTRZEBNI chłopcy do praktyki. Introfligatorna J. Piotrowski Sienkiewicza 30. 7538-II

POTRZEBNY człowiek do koni samotny zaraz. Przejazd 24, Miller. 7522-3

3 PANIENKI—propagandzistki dla rozszerzenia pracy poszukujemy. Zgłoszenia osobiste od g. 5 do 8 Sienkiewicza 31 m. 3. 7524-2

SILNEGO robotnika znającego miasto przyjmę zaraz Główna 51 „Kozminek“. 7516-2

POTRZEBNA pracznia Gdańska Nr. 5 pralnia. 7548-III

PRZYJMĘ chłopca na praktykę S. Zarzycki Kilińskiego 7, Zakład krawiecki. 7546-II

DZIEWCZYNIKA na posyłki potrzebna. Piotrkowska 79. m. 7. 7528-2

ROZM.

POZNAM przyjaciela (kę) szukających nowego jutra „Charakter“. 7540-I.

Instrumenty

MUZYCZNE najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych FELIKSA BO-NIEWICZA Łódź, ul. Targowa 1. 38. Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

Zaangażujemy 2-eh Panów jako sprzedawców w branży technicznej. Znajomość branży niekonieczna

Zgłoszenia z życiorysem i podaniem referencji do biura ogłoszeń Fuchsa Łódź Piotrkowska 50 pod „777“.

Do Poznania trykotarka (chrześcijańska)

wyuczona i rutynowana potrzebna zaraz do maszyny dużej dziesiątki lub do maszyny zakardowej dwu nastki „Tricot“ Poznań, plac Nowomiejski 9, fr. I p.



Przeczytajcie i zaobowiążcie Gazetę Handlową

Nr. 209 z dn. 2 października r. b

Znajdziecie w niej

wyniki losowań papierów publicznych i liczne informacje, dotyczące walorów państwowych, kredytowych i różnych pożyczek krajowych i zagranicznych Cena numeru 30 groszy

Adres.

Ajencja Wschodnia, ul. Zahodna 12 I p. tel. 21-0 i 23-51

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 10 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 30 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem 5 w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 30 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już z dnia następnego. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa Adres w poradniku 35-miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.